Cena 5 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GAZETA TYGODNIOWA
GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote. Za granicą — półrocznie 3 zł.

Rok I. Wilno, Niedziela 24 października 1937 r. Nr. 28

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ GOSPODARKI GMINNEJ

Na odprawie wójtów powiatu wileńsko-trockiego w ramach przygotowań do akcji gospodarczej jaka będzie prowadzona w przyszłym roku budżetowym przez samorządy gminne gen. Żeligowski sformułował dziesięć postulatów, które jego zdaniem powinny być zrealizowane w wyniku sumiennej akcji.

W myśl tych postulatów w każdej gminie muszą być:

1. **Agronom instruktor rolny,** czuwający nad postępem gospodarki rolnej w gminie.

2. **Spółdzielnia rolniczo - handlowa,** która by dokonywała skupu artykułów rolnych i dostarczała je na od ległe rynki do miasta oszczędzając trudu i kosztu poszczególnym gospodarzom.

3. **Szpital — na kilka łóżek chociażby** w którym chorzy, izolowani od rodziny, a żywieni przez oszczędność nawet przez własne rodziny (jedzenie można dowozić) mogliby korzystać z fachowej opieki. Pieniądze na ten cel uzyskałoby się z sum, które idą obecnie na spłatę kosztów leczenia w odległych i drogich szpitalach miejskich.

4. **Apteka gminna.** Obecnie cieć aptek jest bardzo rzadka, a lekarstwa bardzo drogie.

5. **Ambulans weterynaryjny.**

6. **Dom ludowy,** wraz z biblioteką i czytelnią. Obecne domy ludowe i świetlice dogadzają ambicjom poszczególnych organizacyj lub miejscowych majętnych filantropów. Ludność gminy, nie czuje się gospodarzem w takich lokalach i nie umie z nich korzystać.

7. **Kasa bezprocentowa.** udzielająca najdrobniejszych, nawet kilku złotowych pożyczek w nagłej potrzebie ludziom, którzy dają osobistą gwarancję rzetelnego zwrotu pożyczki w terminie i właściwego jej zużycia.

8. **Wytwórnie ogniotrwałego materiału budowlanego.** Drzewo jest drogie. Gospodarze nie mogą zdobyć się na budowanie domów i zabudowań z powodu braku na miejscu cegielni lub betoniarni produkujących tani budulec zastępujący drzewo.

9. **Eksploatacje torfowisk** — drzewa na opał brakuje. Torfowiska, których wszędzie pełno nie są eksploatowane, bo ludność tego wprost jeszcze nie nauczyła się robić.

10. **Poradnie prawne.** — Dziś dosłownie nikt nie przychodzi z pomocą prawną ludności nie znającej przepisów. Robią to często nieudolnie biura podań lub pokątni doradcy a bynajmniej nie ludzie wykształceni.

Oto jest dziesięć przykazań, które stawia gen. Żeligowski samorządowi gminnemu. Czy zawierają one już wszystko, coby trzeba było zrobić dla podniesienia kultury i dobrobytu ludności wiejskiej? Oczywiście, że nie. Jest to tylko jakby spis potrzeb, których zaspokojenie staje się dziś nakazem chwili i wymagań najprostszej sprawiedliwości społecznej.

Poza nawiasem tych przykazań istnieje cały szereg zagadnień żywo obchodzących społeczeństwo rolnicze. Staną się one niewątpliwie przedmiotem dalszych zainteresowań gen. Żeligowskiego. Zanim jednak nie zostaną stworzone pierwsze fundamentalne podstawy racjonalnej gospodarki gminnej niepodobna mówić o ich realizacji, która nastąpić może dopiero na pewnym wyższy szczeblu kultury i dobrobytu.

Cóż bowiem pomogą najlepsze rady instruktora-agronoma, gdy nie ma go na miejscu w gminie, a który w skutek szeregu dodatkowych zajęć, jakimi jest obciążony i ogromnego terenu pracy, sprawę organizacji gospodarstw może przeprowadzać tylko w czasie dorywczych przyjazdów i tylko z wybranymi gospodarzami.

Tak samo na co się zdadzą nawoływania rolników do higieny i dbałości o zdrowie w życiu codziennym, do walki ze znachorstwem i zabobonami, gdy często brak jest najskromniejszej opieki lekarskiej w okolicy, a wysokie ceny i brak lekarstw uniemożliwiają dużej części ludności korzystanie z nich.

Podobnie ma się rzecz z kredytem, z zapewnieniem rolnikowi materiału budowlanego, którego brak, zwłaszcza w okresie przeprowadzania komasacji nieraz dotkliwie się odczuwa, a wreszcie uporządkowania stosunków w zakresie handlu rolniczego i zaopatrzenia wsi w niezbędne artykuły przemysłowe — dziedziny, która zaledwie dziś na szerszą skalę wyzwalać się zaczyna z pod przewagi elementów obcych, opanowujących ją dotąd niemal bez reszty i traktujących teren wiejski wyłącznie jako miejsce mniej lub więcej udatnego wyzysku.

To też znaczenie „dziesięciu przykazań" gminnych gen. Żeligowskiego jest podwójne. Poza tym, że, miejmy nadzieję, realizacja ich zmieni zasadniczo stosunki panujące dziś na wsi **— zwracają one uwagę opinii publicznej na sprawy, których martwotę i bezwład przyzwyczailiśmy się uważać za rzecz nieuniknioną i normalną.**

Przyzwyczailiśmy się również do błędnego mniemania, że istnieje na wsi elita — grupa zorganizowanego i światłego rolnictwa oraz ciemna masa, do której żadna zdrowa inicjatywa i zachęta nie mają dostępu.

Otóż istotnie, społeczeństwo wiejskie podzielone jest na dwie grupy: jedną zorganizowaną, popieraną i uświadamianą i drugą, bez porównania większą — pozostawioną swemu losowi. Grupa rolników niezorganizowanych, stoi przeciętnie biorąc na znacznie niższym poziomie kultury i zamożności. To też każda złotówka użyta na podniesienie gospodarcze rolnictwa zorganizowanego budzi w niej żal, poczucie krzywdy i pogłębia coraz dalej rozdział społeczeństwa wiejskiego.

Nie będziemy się wdawać w ocenę dotychczasowej działalności organizacyj dobrowolnych. Dla rolników zrzeszonych zrobiły one dużo. Gdyby istniały, utrzymując się z własnych funduszów, na tle masowej organizacji i pracy nad podniesieniem rolnictwa — stałyby się niewątpliwie bodźcem i przodownikiem postępu.

W dzisiejszych warunkach — istniejąc same dla siebie, czerpiąc środki na swe utrzymanie z funduszów publicznych nie czynią dla polepszenia bytu całości rolnictwa nic, lub nic prawie.

Jeżeli przeto środki materialne, będące dotąd podstawą istnienia organizacyj dobrowolnych pójdą na realizację zamierzeń gen. Żeligowskiego, streszczonych w jego dziesięciu przykazaniach dla gmin — to ani chwili wątpić nie można, że kapitał pieniężny conajmniej zdwojony zostanie moralnym poparciem i pomocą zaniedbanych dotąd mas rolniczych.

Organizacje dobrowolne zwalczają gen. Żeligowskiego i podjętą przez niego akcję uzdrowienia samorządu. Zwalczają często w sposób niemoralny, szerząc kłamliwą wiadomość, że generał Żeligowski jest wrogiem organizacyj dobrowolnych.

Gen. Żeligowski wrogiem organizacyj dobrowolnych nie jest. Jest natomiast wrogiem, i każdy się z tym zgodzi, ludzi, którzy zwalczają każdy kierunek pracy i każde zamierzenia, mogące poderwać ich dotychczasowe beztroskie bytowanie. Ludzi, których zdrowe i na właściwej płaszczyźnie postawione organizacje dobrowolne w przyszłości, będą musiały się wypierać i wstydzić. **emer.**



Na zdjęciu — moment wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacemu Mościckiemu na Zamku Królewskim w Warszawie przez Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Miklaszewskiego w otoczeniu członków Senatu Uczelni dyplomu doktora honorowego nauk rolniczych, nadanego Panu Prezydentowi przez Wydział Rolniczy S. G. G. W. z okazji jubileuszu Szkoły.

Już 5-ciu komisarzy ludowych usunął Stalin

Dzień 18 października, w którym złożono z urzędu 3 komisarzy ludowych, może być zaliczony do wydarzeń, rzucających swoiste światło na przesilenie wewnętrzne rządów sowieckich. Tradycyjna uchwała prezydium CIK'a, podpisana przez Kalinina, usunęła dwóch komisarzy ludowych ZSSR, a mianowicie *komisarza handlu wewnętrznego Wejcera i handlu zewnętrznego Czudrina.* Trzecim komisarzem złożonym z urzędu jest dotychczasowy komisarz sprawiedliwości republiki rosyjskiej Antonow Owsiejenko.

W ciągu więc kilku ostatnich tygodni usunięto komisarza finansów Hrinkę, komisarza oświaty Bubnowa, komisarza handlu wewnętrznego Wejcera, komisarza handlu zagranicznego Czudrina i komisarza sprawiedliwości Antonowa Owsiejenko. Pięciu komisarzy ludowych z tych lub innych powodów znalazło ię nagle w niełasce, lub wręcz zostało aresztowanych pod zarzutem przynależności do opozycji przeciwstalinowskiej. Wszystko to dzieje się w okresie, kiedy propaganda sowiecka z właściwą jej hałaśliwością, przedstawia nową konstytucję sowiecką jako najbardziej demokratyczną na całym świecie i kiedy na podstawie tej konstytucji rozpoczęta została kampania wyborcza.

Sensacyjne ustąpienia 5-ciu komisarzy ludowych wywołały szereg pogłosek na temat tej niezwykłej „czystki" dokonanej w składzie rządu sowieckiego. Należy przypomnieć, że niedawno zginął bez śladu sekretarz Trockiego, Ernest Wolf, który według przypuszczeń uprowadzony został przez agentów GPU. Wkrótce po tem Stalin zaczął usuwać jednego po drugim komisarzy ludowych. Sekretarz Trockiego miał z pewnością w swoim posiadaniu szereg dokumentów o stosunkach Trockiego z jego zwolennikami w Rosji. Na podstawie tych obciążających dokumentów Stalin rozpoczął nową „czystkę", która objęła szczyty władzy sowieckiej.

Półtora miliona żołnierzy walczy w Chinach

Japończycy przekonali się, że z Chińczykami nie pójdzie im tak łat wo jak przed pięciu laty, gdyż armia chińska jest obecnie dobrze wyćwiczona i nowocześnie uzbrojona, a naj ważniejszym jest to, że obecnie wszyscy Chińczycy jednomyślnie postanowili nie pozwolić Japończykom rządzić się w swoim kraju.

Wobec takiej sytuacji Japonia przygotowuje się do długotrwałej wojny i codziennie przysyła do Chin nowe transporty wojska. Według obliczeń fachowców obecnie w Chinach armia japońska liczy przeszło pół miliona żołnierzy, lecz armia ta wciąż się zwiększa, bo Chińczycy obecnie posiadają wojska około miliona i zapowiadają, że zwiększą swoją armię do dwóch milionów.

Szalone straty zadaje Chińczykom lotnictwo japońskie Samoloty japońskie wciąż się pojawiają w różnych miejscowościach i bombardują miasta i oddziały armii chińskiej. Oczywiście Chińczycy również posiadają flotę powietrzną, lecz mniejszą niż Japończycy, przeto ataki lotnicze na ogół Japończykom się udają.

Jeśli chodzi o walki terenowe, to Japończycy wciąż zwyciężają i posuwają się na przód w Chinach Półn., natomiast pod Szanghajem żadnym sukcesem pochwalić się nie mogą.

Państwa europejskie razem z Ameryką chcą położyć kres tym walkom i w związku z tym została na 30 bm. zwołana do Brukseli w Belgii konferencja 9-ciu państw, ale czy ta konferencja znajdzie jakiś sposób na Japonię, aby ją zmusić do ustąpienia z Chin — trudno dziś przypuścić.

Sprawa ochotników w Hiszpanii

W Hiszpanii w przeciwieństwie do Chin krwawych walk nie ma. Powstańcy powoli, lecz codziennie bez większych bitw stale posuwają się naprzód w północnej Hiszpanii i już są zaledwie o 20 km od m. Gijon. Już w najbliższym czasie cała północna Hiszpania znajdzie się w rękach powstańców.

Sama zaś sprawa hiszpańska wciąż mocno interesuje wielkie mocarstwa Europy. Anglia i Francja, jak już podawaliśmy, postanowiły spowodować, by wszyscy ochotnicy, walczący w Hiszpanii czy to po stronie powstańców czy rządowców — zostali wycofani. Obecnie odbywają się nad tem narady w Londynie, gdzie jednak nie mogą dojść do porozumienia. Anglia i Francja wyraźnie stawia ją sprawę i szczerze pragną wycofania oddziałów z Hiszpanii, natomiast Sowiety i Włochy (każde z tych państw z wręcz odwrotnych powodów) wynajdują wciąż rozmaite przeszkody, byle tylko konferencję przedłużyć, a może nawet i po to, aby wogóle nie dopuścić do uchwały o wycofaniu ochotników. Trzeba tu zaznaczyć, że Mussolini w ub. tygodniu oświadczył, że w Hiszpanii po stronie gen. Franco walczy 40,000 Włochów, jednak według angielskich źródeł Włochów w wojsku powstańczym jest 80.000.

P. Wojewoda Wileński inspekcjonuje północne powiaty

Wojewoda wileński Ludwik Bociański w dniach 18 i 19 bm. odbył dwudniową podróż służbową w północnych powiatach województwa, przeprowadzając lustracje gmin w pow. dziśnieńskim: gminy Hołubicze, Plisa, Prozoroki, Jaźno, Dzisna, Mikołajew i Zalesie oraz w pow. brasławskim: gm. Miory i Leonpol.

W czasie swej podróży służbowej wojewoda stwierdził: znaczną poprawę gospodarczą miejscowej ludności, zwłaszcza w okolicach, w których prowadzona jest uprawa lnu, następnie większe wpływy podatków, tak państwowych, jak i gminnych, oraz zwiększone obroty spółdzielni i kas.

W czasie podróży służbowej wojewodzie towarzyszył płk. Janiszewski z KOP-u oraz naczelnik wydziału wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego Tejszerski.

Zjazdy Obwodowe Obozu Zjednoczenia Narodowego

Obecnie w każdą niedzielę odbywają się jak na terenie woj. wileńskiego, tak i na terenie woj. nowogródzkiego Zjazdy Obwodowe O.Z.N. Na zjazdach tych omawiane są: program pracy organizacyjnej i najważniejsze i najpilniejsze potrzeby miejscowego rolnictwa.

Obrady i przemówienia zebranych nacechowane były rzeczowością zrozumienia idei Obozu i troską o przyszłość Ojczyzny.

W ubiegłą niedzielę odbył się taki zjazd w Mołodecznie przy współudziale przewodniczącego organizacji wiejskiej OZN. w woj. wileńskim inż. Perzanowskiego, oraz w Lidzie z udziałem przewodniczącego org. wiejskiej na woj. nowogródzkie p. Jana Trzeciaka.

Bunt chłopców hiszpańskich w Sowietach

400 chłopców — uchodźców z Hiszpanii, przebywających w schronisku w pobliżu Moskwy zbuntowało się mani festując gwałtownie przeciwko złemu odżywianiu i traktowaniu. Władze sowieckie zmuszone były do użycia siły celem przywrócenia porządku. Kilku chłopców, którzy byli prowodyrami buntu aresztowano.

Komedia z egzaminem dzieci Stalina

Wielki skandal wynikł w szkole publicznej, gdzie uczęszczają dzieci Stalina, 13-letni Wasyl i 10-letnia córeczka. Oto na pewien czas przed egzaminem, nauczyciel i kierownik szkoły podali dzieciom Stalina pytania, z których były one egzaminowane, jak również poprawiali im piśmienne zadania, pełne skandalicznych błędów językowych. Podobno, po dokonanym fakcie nauczyciele zostali ukarani „administracyjnie".

Co słychać na świecie?

— **Premier Jugosławii** Stojadinowicz po złożeniu wizyty w Paryżu i Londynie, gdzie odbył konferencje z ministrami spraw zagranicznych powrócił do Białogrodu.

— **Katedra w Reims,** zniszczona w czasie wojny w barbarzyński sposób przez artylerję niemiecką została wreszcie całkowicie odrestaurowana i oddana do użytku duchowieństwa i wiernych.

— **W Abisynji** wciąż trwają walki i Włosi mają wiele trudności w zaprowadzeniu spokoju w tym kraju. Dowodem tego, że walki te są krwawe służy ten fakt, iż sami Włosi podają swoje straty za ostatnie półrocze na 2357 osób zabitych.

— **Odpłynęły z Neapolu do Libii** trzy parowce, na których pokładzie znajruje się 138 oficerów i 2 tys. żołnierzy. W dniu wczorajszym w tym samym kierunku odpłynęło 6 tys. ludzi.

— **Premier kanadyjski** Mackenzie King oświadczył oficjalnie, że Kanada weźmie udział w konferencji sygnatariuszy paktu 9-ciu mocarstw.

— **Obieg polskich monet srebrnych i bilonu** przedstawiał się w dniu 10 października br., jak następuje: (w milionach zł., w nawiasach obieg z dn. 30 września br): suma ogólna 451,4 (449,6), w tym srebrne 365,1 (262,6), nikiel i bronz — 86,3 (86).

— **Przyjazd księstwa Windsor** do Ameryki jest dziś dla „towarzystwa" amerykańskiego najważniejszym, najbardziej palącym, najbardziej ciekawym problemem dnia. Wszystkie „Society Ladies" łamią sobie głowę nad tym, czy będą miały zaszczyt spotkać się z byłym monarchą angielskim, a damy z jeszcze wyższych sfer trapią się tylko tym, czy będą miały zaszczyt przyjąć księstwa Windsor we własnych salonach.

— **Agenci z Scotland Yardu** prowadzą dochodzenie w sprawie zniknięcia tajnych planów z biur zakładu Parnalico, wyrabiających części samolotów. Zakłady te znajdują się w Tolworth w hrabstwie Surrey. O zniknięciu planów zostało zawiadomione ministerstwo lotnictwa.

— **Epidemia paraliżu dziecięcego w Belgii** przybiera zastraszające rozmiary. We wszystkich szkołach przedsięwzięto konieczne środki ostrożności w celu zapobieżenia jej dalszego rozwoju.

— **Gwałtowna burza,** która przeszła nad Małą Azją, wyrządziła wielkie szkody w Smyrnie. Liczne rzeki wystąpiły z brzegów z powodu ulewnych deszczów. W Smyrnie ulice niżej położone były cał kowicie zalane, co uniemożliwiło wszelką komunikację. Ruch tramwajowy został wstrzymany w całym mieście. Piwnice wielu domów stoją pod wodą.

— **Książę i księżna Chichibu** powrócili do Tokio po 8-miesięcznej podróży po za granicami Japonii. Prasa japońska, omawiając powrót księcia, podkreśla, iż podróż jego za granicą przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków z innymi krajami.

— **Rządy Nikaraguy i Hondurasu** republiki środkowej Ameryki, które prowadzą między sobą spór terytorialny, nadesłały noty, adresowane do sekretarza generalnego Ligi Narodów. Nikaragua w swej nocie, twierdzi już w ciągu tygodnia, ogranicza się do podkreślenia faktu iż nie zwracało się do Ligi Narodów z apelem, lecz pragnęła jedynie poinformować ją o sytuacji. Natomiast Honduras obszernie przedstawia istotę sporu i zaprzecza twierdzeniom swego sąsiada.

— **Żydzi strzelają z okien w Jerozolimie.** Na przedmieściu Jerozolimy z domów sąsiadujących z dzielnicą żydowską jak donosi Reuter strzelano do grupy robotników arabskich. Jeden z Arabów odniósł rany.

Na jednej z głównych ulic Jerozolimy został zastrzelony osobnik, którego tożsamości nie stwierdzono. Sprawcy zamachu zbiegli.

Co słychać w naszym kraju?

Akcja gen. Żeligowskiego rozwija się

Od 15-go października r. b. rozpoczęły się posiedzenia budżetowe gminnych Komisyj Gospodarczo-Rolnych w powiecie, na których są uchwalane budżety w dziale X popierania rolnictwa oraz plany prac.

Posiedzenia takie odbyły się w Turgielach, Olkienikach, Rudziszkach i Trokach.

Powołanie instytucji instruktorów rolnych gminnych przez wszystkie komisje zostało przyjęte z ogromnym zadowoleniem.

Poniższe zdjęcie przedstawia członków pierwszej Komisji Gospodarczo-Rolnej w powiecie. Na posiedzeniu tym byli obecni również (nie ma ich na zdjęciu) gen. Żeligowski i agronom powiatowy St. Wasilewski, wykonawca akcji gen. Żeligowskiego.



Pierwsze posiedzenie Komisji gospodarczo rolnej w Olkienikach.

Przeciw politykowaniu w kółkach rolniczych

Do najważniejszych zaleceń, jakie udzieliło Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych prezesom i kierownikom Wojewódzkich T. O. i K. R., zwołując ich na specjalną, dwudniową konferencję do Warszawy, należy zaliczyć m. in. te, które mówią o stosunku Kółek Rolniczych do spraw politycznych. Według tych wskazań, wszystkie ogniwa terenowe, podobnie jak centrala, muszą wyraźnie przestrzegać swego apolitycznego charakteru, a wzmacniać i rozszerzać w sposób zdecydowany charakter zawodowy — rolniczy organizacji. W szczególności nie wolno na terenie Kółek prowadzić jakichkolwiek sporów czy nawet dyskusyj natury politycznej. Spraw tych w ogóle nie powinno się poruszać C. T. O. i K. R. podkreśla przy tym, że Kółka Rolnicze winny stanowić zwarty front, uwzględniający istotny układ struktury społeczno-gospodarczej na wsi, gdzie 99 proc. ogólnej ilości gospodarstw wiejskich stanowią gospodarstwa, posiadające o wiele poniżej 50 ha obszaru, a więc gospodarstwa drobno-rolnicze.

Białostocki Uniwersytet Ludowy

W pierwszych dniach listopada r. b. otworzy swe podwoje Białostocki Uniwersytet Ludowy we wsi Żernie, gminy Zelwa, pow. wołkowyskiego.

Będzie to pierwszy uniwersytet wiejski w woj. białostockim.

Ma on wyszkolić zastępy przodowników wiejskich, zdolnych do samodzielnej pracy we własnych środowiskach, w związkach i organizacjach społeczno-gospodarczych.

Słuchaczów przyjmować będzie Uniwersytet głównie z pośród wychowanków kół rolniczych i przysposobienia rolniczego, którzy pracują społecznie.

Od wstępującego wymaga się ukończony 18 rok życia.

Pierwszy kurs od listopada do końca lutego, przeznaczony będzie dla młodzieży męskiej, a następny dla dziewcząt.

Opłata za kurs wynosi 50 zł.



W związku z przekazaniem armii przez Społeczeństwo Ziemi Kaszubskiej 11 karabinów maszynowych i wręczeniem nowego sztandaru miejscowemu batalionowi morskiemu, w dn. 17 bm. odbyły się w Wejherowie wielkie uroczystości. — Zdjęcie przedstawia moment wręczania sztandaru pułkowego dowódcy batalionu morskiego przez Pana Ministra Spraw Wojsk. Gen. Dywizji Kasprzyckiego.

Brawo dzieci!

Ochonowo, 16. X. 1937 r.

Do
Woj. Wileńsko-Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej w Wilnie.

W przeszłym roku szkolnym postanowiliśmy złożyć pewną kwotę na F. O. N. Żeby to wypełnić, robiliśmy zabawki na sprzedaż i urządziliśmy przedstawienie na zakończenie roku szkolnego. Zebraliśmy razem 5 zł. 30 gr. i pieniądze te w dniu dzisiejszym wysłaliśmy.

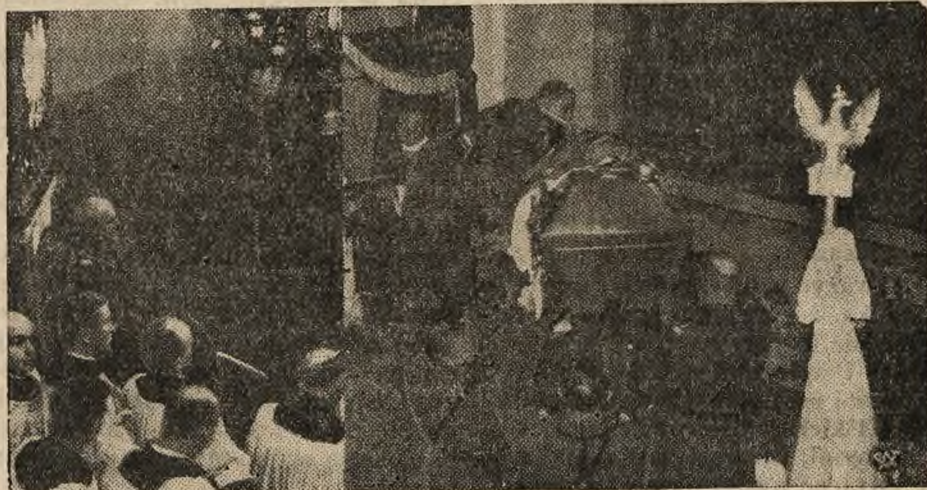
Wiemy, że to jest bardzo mało, ale choć tą drobną kwotą chcemy i my również przyczynić się do obronności naszej Ojczyzny. A gdv dorośniemy, będziemy zawsze gotowi do złożenia największych ofiar dla naszej ukochanej Ojczyzny.

W imieniu dzieci Szkoły Powszechnej w Ochonowie

Lusia Michalakówna
Walentyna Prymszycówna
Sergiusz Cierebież

Dzieci Szkoły Powsz. w Ochonowie p. Zdzięcioł, pow. nowogródzki.

Uroczystości w Czarncy



W dn. 16 bm. w obecności Naczelnego Wodza Pana Marszałka Śmigłego-Rydza odbyły się w Czarncy uroczystości przeniesienia zwłok hetmana Stefana Czarnieckiego do nowego sarkofagu. Na zdjęciu — na lewo — Pan Marszałek Śmigły-Rydz wysłuchuje nabożeństwa odprawianego u trumny Stefana Czarnieckiego przez bisk. polowego Wojsk Polskich ks. dr. Gawlinę; na prawo — moment składania nowej trumny hetmana Czarnieckiego do sarkofagu.

Konferencja w sprawach wikliniarskich w Wilejce

W Wilejce powiatowej odbyła się 18 bm. konferencja w sprawach wikliniarskich. Na konferencję tę przybyła z Wilna p. Wilczyńska, która ostatnio badała rozwój przemysłu wikliniarskiego w pow. Nowy Tomyśl w Poznańskim, gdzie przemysły ten stoi b. wysoko i daje wieśniakom do 1000 zł dochodu rocznego z 1 ha wikliny.

Na konferencji zastanawiano się w jaki sposób przyśpieszyć tempo rozwoju wikliniarstwa w powiecie. Starosta wysunął projekt zakontraktowania specjalnego instruktora w dziedzinie prowadzenia wikliniarstwa. P. Wilczyńska wyraziła zdanie iż bardzo skutecznym mogłoby okazać się sprowadzenie kilku osadników - wikliniarzy z powiatu Nowy Tomyśl, którzy daliby miejscowej ludności dobry przykład i praktyczne wskazówki.

Stwierdzono, iż akcja wikliniarska-koszykarska w powiecie stale idzie naprzód. W roku bieżącym przy gotowuje się około 20 ha pod nowe plantacje. Możliwości powiatu wilejskiego idą w miliony złotych rocznie.

Dzieci Horodzieja proszą o szkołę

W Horodzieju pow. nieświeskiego odbyła się wieczornica młodzieży szkolnej Żywy obrazy, przemówienia, śpiewy dzieci stanowiły w całości prośbę, skierowaną do starszych o budowę nowej szkoły. Obecna szkoła w Horodzieju ma 600 dzieci i mieści się w kilku punktach miasta. Zebrano już na budowę nowej szkoły prawie 300 zł.

Wzmożony popyt na nawozy sztuczne

Brak u ludności ściółki, spowodowany nieurodzajem roku ub., oraz korzystna w roku bieżącym koniunktura na zboże i siemię lniane przyczyniły się do b. poważnego zwiększenia zapotrzebowania nawozów sztucznych u ludności pow. dziśnieńskiego. W roku 1937 (w sezonie jesiennym) do obecnego czasu Spółdziel nia „Rolnik“ w Głębokiem sprowadziła na teren powiatu 3.500 tonn nawozów sztucznych, wówczas, gdy w roku 1936 ogólne zapotrzebowanie tych nawozów wyniosło około 1,300 tonn. Ludność przeważnie używa nawozy fosforowe, jednak ostatnio zauważa się poważne zainteresowanie nawozami azotowymi, a szczególnie superfomasyną azotnikową.

W ośrodku wyszkolenia gajowych

W Nieświeżu zakończony został drugi w br. 6-ciotygodniowy kurs wyszkoleniowy w zakresie racjonalnego zalesiania i ochrony zwierząt. Uczestnicy kursu przez cały czas trwania przeszkolenia byli skoszarowani i otoczeni opieką KOP. Zakończenie kursu odbyło się nadzwyczaj uroczyście przy udziale przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych oraz zrzeszeń PW.

Wspaniały okaz jelenia

W lasach nadleśnictwa Miradz obywatel ziemski Leśniczak z Siedluchny zastrzelił wspaniały okaz 12-letniego jelenia, którego korona rogów liczy 24 odnogi. Jest to jeden z najwspanialszych okazów upolowanych w Wielkopolsce. Trofea zostaną wysłane na wystawę myśliwską do Berlina.

SPRAWY ROLNICZE

O przygotowaniu kurek do zimowej nieśności

Hodowla kur przedstawia poważną pozycję dochodową w gospodarstwie wówczas, jeżeli ją prowadzimy ze znajomością rzeczy i zastosowaniem wiedzy hodowlanej. Najważniejszymi tu czynnikami są: racjonalne, prawidłowe żywienie i umiejętna selekcja (dobór odpowiednich sztuk do hodowli).

Kura, wytwarzająca w swoim organizmie 600—900 pęcherzyków jajowych, daje nam duże możliwości do korzystnego ekonomicznego wyzyskania jej w hodowli. Selekcja daje nam pod tym względem duże usługi i staje się czynnikiem niemal decydującym w osiągnięciu opłacalności z hodowli. Selekcję możemy prowadzić w kierunku mięsno-nieśnym i wyłącznie nieśnym. W moich uwagach będę miała na względzie ten ostatni kierunek.

Zauważyć należy, mówiąc o selekcji stadka, że użytkowość kur często bardzo nie idzie w parze z wzorcową budową i upierzeniem odpowiadającym danej rasie; **to też mając stadko rasowe i kierując się względami ekonomicznymi, przy selekcji mniej należy zwracać uwagi na cechy zewnętrzne, mając głównie na uwadze użytkowość nieśną.** Nagół, przy wyborze kur do chowu, wybieramy przede wszystkim, zdrowe, silne, dobrze rozwinięte, pochodzące z wczesnych lęgów sztuki, odpowiadające przy tym skromnym wymaganiom wzorca danej rasy.

Przy wyborze kogutków, stawiamy duże wymagania nie tylko co do prawidłowej budowy i odpowiedniego dla danej rasy opierzenia, lecz w równej mierze musimy mieć na uwadze cechy dziedziczne nieśności. Bowiem odgrywają one u kogutów pierwszorzędną rolę, gdyż przez koguta możemy podnieść lub zmniejszyć nieśność całego stadka.

Pamiętając, iż nieśność jest cechą dziedziczną, pozostawione na chów młode kurki, pochodzące od nieśnych matek, z których wiele również może być dobrymi nioskami, żywimy karmem bogatym w białko, aby przez to zapewnić nieśność zimową. Pamiętać jednak należy, że tylko materiał o wysokiej wartości nieśnej opłaci dobre, silne, obfite w białko żywienie; materiał lichy pod względem nieśności, będzie przerabiał najlepszy karm białkowy nie na jaja, a na tłuszcz. To też do chowu należy zastosować tylko materiał, zapewniający wysoką wartość użytkową.



Kurnik w Rakańcach, pow. wil.-trockiego wł. p. A. Węckowiczowej.

W prawidłowej hodowli młodzieży, bardzo ważnym czynnikiem jest jak najprędze oddzielenie kogutków od kurek. U ras lekkich, po 6-ciu tygodniach płeć można już odróżnić i niezwłocznie uskuteczniamy podział. W ten sposób zapewniamy kurkom prawidłowy rozwój fizyczny. Gorzej się dzieje, gdy młodzież wychowuje się we wspólnych stadkach, kogutki zwykle silniejsze i żywsze stają się gnębicielami kurek, co ujemnie odbija się na ogólnym rozwoju tych ostatnich.

Najwcześniejszym okresem zimowej nieśności są miesiące październik i listopad. Kury ras cięższych jak Rodajlendy (Karmazyny) i Sussexy, osiągają pełny rozwój po 7—8 miesiącach. Mając to na względzie, należy tak regulować lęgi, by młoda kurka dostatecznie była już wyrośnięta i rozwinięta do jesieni (wczesne lęgi). Kury ras lekkich, jak Leghorny, już po 6-ciu miesiącach rozpoczynają nieśność i — o ile pochodzą z wczesnych lęgów — bywają wypadki, że już we wrześniu poczynają się nieść. Taka wczesna nieśność ma swoje i złe strony, a to z tego względu, że po 2—3 miesiącach nieśności kury takie przechodzą tak zwane półpierzenie się, co powoduje przerwę w nieśności — miesięczną, lub 6-tygodniową — właśnie w tym czasie, gdy pożądana jest jaknajsilniejsza nieśność. Mając to na względzie, trzeba starać się odciągnąć nieco okres spodziewanej nieśności u kurek silnie rozwiniętych, przez ograniczenie pasz wysokobiałkowych — dawać tylko zieleninę i trochę ziarna na noc. W naszych warunkach klimatycznych spotykamy się jednak z odwrotnym zjawiskiem — gdyż przeważnie chowamy drób z bardzo późnych lęgów i do tego jeszcze bardzo zaniedbany pod względem żywienia. Kurki są małe i źle rozwinięte, okres ich dojrzewania wypada późną jesienią lub zimą, gdy jest zupełny brak słońca a w karmie brak witamin *), takie kurki nieść się rozpoczynają w kwietniu lub maju, a utrzymanie ich przez zimę kosztuje tyle, co i dobrych niosek. Wobec znacznego kosztu utrzymania kur zimą, należy pozostawiać do chowu tylko sztuki dorze rozwinięte, gotowe do nieśności, a wszystkie sztuki słabo rozwinięte, które zimą będą darmozjadami — należy usunąć ze stadka. Utrzymywanie przez zimę w kurniku takich darmozjadów urabia opinię, że chów kur się nie opłaca.

Mając stadko kur należycie wyselekcjonowane i dobrane, stosujemy racjonalne żywienie. W zaokrągleniu możemy przyjąć, że nioska potrzebuje na dobę od 16 do 20 gramów strawnego białka, 3,5 gr. tłuszczu i około 30—40 gr. węglowodanów. Tę normę pożywnych składników znajdzie kura w 50 gramach ziarna, oraz 65—80 gramach paszy skoncentrowanej, do której wchodzą: otręby, makuchy oraz rozmaite mączki pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego. To są podstawowe pasze. Dodatkowe — jak zielenina, kartofle gotowane oraz pasze mineralne, — nie przedstawiają dużej wartości pieniężnej.

Za zupełnie zadawalającą nieśność przeciętną w kurniku, należy uważać 130—140 jaj rocznie od kury. Podliczając podług obecnych cen, koszt produktów skarmianych, możemy w przybliżeniu wyliczyć, jaki koszt wyniesie utrzymanie całego stadka zimą, co da nam orientację, czego mamy oczekiwać od swoich kur.

A. Węckowiczowa.

*) Co to są witaminy i jakie jest ich znaczenie w odżywianiu, pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Głosu Ziemi". *(Red.)*

Dogodny sposób przechowania ziemniaków

Ogromne szkody w zakopcowanych ziemniakach powoduje wilgoć. Ziemniaki źle się przechowują i okazują skłonność do gnicia. Toteż przed kopcowaniem należy ziemniaki możliwie dobrze obsuszyć. W tym samym celu należy też starać się o dogodne przewietrzanie kopców.

Zalecane jest także dla lepszego przechowywania ziemniaków posypywanie ich mielonym wapnem palonym. Wapno palone zamieniając się na wapno gaszone odciąga wodę, zabija grzybki i szkodniki, a wreszcie zabezpiecza przed myszami.

Ziemniaki obsypuje się możliwie najdokładniej, drobno mielonym wapnem palonym, tak, by wyglądały jakby lekko otaczane w mące. (Na 100 kg ziemniaków wypada około 1 kg wapna). Podobnie nie postępujemy z ziemniakami w piwnicy. Dodać należy, że wapno ziemniaków nie uszkadza. Przechowują się one doskonale, nie więdną i nie kurczą się, gdyż wapno zamyka pory ziemniaka i powstrzymuje nadmierne wyparowywanie wody. Warto ten sposób wypróbować.

Spółdzielcze gorzelnie rolnicze

Na terenie woj. białostockiego powstaną w najbliższym czasie pierwsze dwie spółdzielcze gorzelnie rolnicze, mianowicie w Ostrołęce i Śniadowie. Inicjatywę założenia tego rodzaju placówek dała Białostocka Izba Rolnicza, która też przeprowadziła wstęp ne prace organizacyjne. Rolnictwo białostockie powitało z uznaniem inicjatywę Izby, wyrażając opinię, że uruchomienie dwóch spółdzielczych przedsiębiorstw przemysłowych dla przeróbki ziemniaków przyczyni się w wysokim stopniu do ułatwienia rolnikom zbytu ziemniaków, stwarzając równocześnie możność wykorzystania produktów ubocznych (np. wywaru) jako karmy dla inwentarza.

DBAJMY O DOSTAWĘ MLEKA

W bieżącym okresie jesienno zimowym należy zwrócić szczególną uwagę na dostawę mleka.

Trzeba tu pamiętać o jakości dostarczanego mleka. Czystość mleka w okresie, gdy krowy są karmione koniczyną i odpadkami okopowych, ulega pogorszeniu. Brak dostatecznej ilości ściółki na skutek posuchy również ujemnie wpływa na mleko.

Trzeba zatem w tym okresie więcej niż dawniej zwracać baczną uwagę na czystość naczyń i mleka dostarczanego do mleczarni, aby nie spowodować obniżenia się jakości produktów nabiałowych, uzyskiwanych w mleczarni.

Tam, gdzie dotychczas nie stosuje się gatunkowania mleka i śmietanki, należy to stopniowo wprowadzić.

W niedzielny wieczór na wsi

Wieczór był piękny, cichy, jasny, księżycowy. W całej wsi nastrój panował świąteczny. Postawiłem radio bliżej otwartego okna, a sam wyszedłem przed dom.

Siała tu już gromadka gospodarzy i młodych, gawędząc i słuchając radia.

Młodzi dowiedziawszy się, że „wieczorynki" dziś nie będzie odeszli na wesele, odbywające się w jednej z chat. Zostałem ze starszymi. Rozmowa toczyła się dość ożywiona o różnych sprawach codziennego życia. Jeden z gospodarzy z oburzeniem roz wodził się, jak to w wiosce jest coraz gorzej, że to i upilnować niczego nie można i bójki ciągłe, szkody w polu i pijaństwo.

— Dawniej tak nie było — mówił — da kab ciapier dziady naszy paustawali, takby za haławu uzialisia!

Gdy rozmowę sprowadziłem na szkołę — posypały się biadania na temat corocznej zmiany podręczników, no i opowiadania jak to było „za ruskim".

— Dobrze było żyć — ciągnął jeden—ale nad Polakami zdziekowali się. Ot ja pocierpiał raz, prawda co przez swój język, ale pocierpiał. W wojsku ja wtedy był. Wiadomo, ruskie naśmiechali się z nas, że my Polaki, tak ja im taka bajka powiedział:

Szedł raz polski Bóg i ruski Bóg. Polski Bóg w butach a ruski w łapciach. Nu i doszli oni do rzeki. Polski Bóg zdjął buty i przeszedł przez rzeczka, a ruski zanim łapci odwiązał tak i został się daleko w tyle. Ot dlatego i polskie święta na 13 dni wcześniejsze. Nie spodobała się nadto ta bajka ruskim i któryś powiedział field fiebiu, a fieldfiebiel — poruczniku Nu i dostał ja... Dziesięć godzin stał pod karabinem.

— Nu a jak ja jeszcze był w ruskiej szkole — zaczął inny gospodarz —tak u nas też ciągle była bitwa z ruskimi. Jak nauczyciel wyjdzi, tak my i dawaj wojować! — Raz zazłuł się ja bardzo na jednego ruskiego i krzyknął jemu: ty, ruskaja kiszka! A ten wziął i powiedział nauczycielu. Tak nauczyciel z początku nic nie powiedział. Ale potem, wieczorem jak ja u jego samowar stawił, tak zaprowadził w ciemny kąt i jak nie krzyknie: „Da ty kak śmieł tak gawarit" —nu i naszarował mnie wtedy uszy.

Posypały się inne wspomnienia i opowiadania o życiu za „ruskim".

Późno wieczorem, kiedy już zbierałem się spać przybiegł zdyszany chłopak po jodynę, bo na weselu komuś rozbito głowę.

P. S.



Melioracja i zagospodarowanie osuszonych bagien

Akcja melioracyjna bieżącego sezonu dobiega końca. Nadchodzącą przerwę zimową wykorzystać należy do wszechstronnego omówienia sposobów ożywienia tej akcji na przyszłość tak, ażeby olbrzymie przestrzenie nieużytków i półużytków na naszych ziemiach co rychlej doprowadzić do uporządkowania.

Głos fachowca w tej sprawie p. inż. Sutułowa, jako artykuł dyskusyjny, zamieszczamy poniżej. **(Red.)**

Przyczyn szybko posuwającej się akcji melioracyjnej i słabego tempa prac łąkarskich na osuszonych bagnach jest kilka. Przede wszystkim wykonać meliorację jest łatwiej — gospodarz wkłada tylko swoją pracę i poza tym **nie jest obciążany** żadnymi kosztami.

Przy zagospodarowaniu osuszonego terenu trzeba właścicieli uświadamiać o korzyściach, płynących z uprawy osuszonych rojstów, propomując staranie się o przeznaczone na ten cel kredyty.

Rolnicy już tyle razy to słyszeli i tyle razy ciężko odchorowali zaciągnięte pożyczki, że nie ma w tym nic dziwnego, że **boją się panicznie** jakiegokolwiek zadłużenia. Poza tym wrodzony konserwatyzm również przyczynia się do słabych postępów w kierunku zagospodarowania łąk.

W niektórych wsiach przedsiębiorczy gospodarze obsiali część swoich łąk torfowych z doskonałymi wynikami, lecz sąsiedzi i po pięciu latach jeszcze nie namyślili się naśladować dobrego przykładu.

A więc **obawa** przed zadłużeniem, **brak wiary** w korzyści i **konserwatyzm** potęgowany brakiem wolnej gotówki są głównymi przyczynami hamującymi szybki rozwój akcji łąkarskiej.

Z innych przyczyn trzeba wymienić niedostateczną ilość fachowców i małą sprężystość organizacji.

Zobaczymy jak stoi sprawa w melioracji.

Tu każdy powiat jest obsadzony przez stały personel w ilości 2 — 3 osób oraz sezonowy w ilości 6—10 osób; wszyscy razem podlegają Oddziałowi Wodno - Melioracyjnemu Urzędu Wojewódzkiego.

W łąkarstwie (biorę Woj. Wileń.) tylko 3 powiaty są obsadzone przez instruktorów łąkarskich, niemających prawie nikogo do pomocy; praca ich jest rozproszona, tak że gubią się oni w terenie. Stąd wynika ta olbrzymia, stale się zwiększająca rozpiętość między pracami wykonanymi w dziedzinie melioracji i łąkarstwa.

Przyczyny powyższe oraz słaba wiara w wyniki powodują to, że w kierunku zagospodarowania osuszonych bagien prawie nic nie zrobiono.

Należy więc:

1) Sprężystość organizacji **zwiększać** przez uzależnienie instruktorów całkowicie od Izby Rolniczej, ewentualnie przez harmonijne ułożenie współpracy Izby Rolniczej i Okręg. Tow. Org. i Kółek Roln.

2) Ilość fachowców **dostosować** do potrzeb prac terenowych przez znalezienie odpowiednich środków na ich utrzymanie.

3) Konserwatyzm **przezwyciężyć** przez odpowiedni dobór personelu wykonawczego, który swymi osobistymi zaletami potrafi szybko zjednać sobie zaufanie ludności.

4) Strach przed pożyczkami **wykreślić** zupełnie z pojęcia rolnika przez przelew na Państwo lub Ministerstwo ryzyka nieudania się zagospodarowania bagien.

Bez pokonania tej ostatniej i najgłówniejszej przeszkody nie poprawi się stanu rzeczy chociażby wszystkie inne warunki zostały spełnione.

Zasadniczo nic by się nie zmieniło w dotychczasowym systemie rozprowadzania kredytów na zagospodarowanie. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydziela co rok kredyty na zagospodarowanie osuszonych terenów i przez organy rolnicze propaguje akcję. Wynika stąd, że wierzy ono w jej powodzenie i dodatnie wyniki, a skoro tak, to i ryzyko, które Ministerstwo ewen. wzięłoby na siebie jest minimalne i będzie pokrywane wykonaną pracą. Przecież i tak w instrukcji o udzielaniu pożyczek powiedziano, że: **w wypadkach zniszczenia zasiewów w pierwszym roku bez winy dłużnika wojewoda może na wniosek Izby Rolniczej umorzyć pożyczkę w całości lub częściowo.**

Konkretnie przedstawiam sobie sprawę w ten sposób. Państwo daje, jak i teraz, nawozy sztuczne i nasiona, a zainteresowany — swoją pracę. W ciągu pięciu lat Państwo i rolnik są jakby wspólnikami, a właściciel zamiast podpisywać skrypt dłużny, podpisuje zobowiązanie, że w ciągu pięciu lat będzie podporządkowywał się organom kontrolującym (Izba Roln., Starostwo) i spłacał sianem włożony w uprawę łąki kapitał z odsetkami oraz dostarczał odpowiednią ilość siana na coroczny zakup nawozów, potrzebnych na zasilenie łąki. Siano miałoby być dostarczane we wskazanym czasie do wskazanego miejsca i ewentualnie załadowane przez zainteresowanego. Przy czym przysługiwałoby mu prawo przedterminowego spłacenia kapitału. Zbyt siana zorganizują władze rolnicze. Spłata kapitału rozpoczyna się w pierwszym roku użytkowania łąki. Po spłaceniu kapitału rolnik gospodaruje według swego uznania. O ile w ciągu 5 lat plony, bez winy rolnika, równają się lub są niższe od sumy roczne raty plus wydatki na nawozy — rolnik nie płaci nic.

Jestem przekonany, że chętnych nie zabraknie, akcja nabierze tempa, a pięcioletnie wspólnictwo Państwa z rolnikiem ma jeszcze inne dodatnie cechy. Nie widzę przeszkód do realizacji tego systemu. Ministerstwo wkłada kapitał nieraz przymusowo i przymusowo go ściąga, a tu włożyłoby na podstawie dobrowolnej zgody z zainteresowanym, a otrzymałoby go w ten czy inny sposób. Tytułem próby urzeczywistnienia tego projektu podjąłbym się nawet prawie w jakimś powiecie woj. wileńskiego z akordowym wynagrodzeniem, równającym się najniższemu kosztowi dozoru 1 ha zagospodarowanego przez instruktora, z tym że stawka ta będzie obniżona jeszcze o 20 proc.

A teraz trochę kalkulacji.

Zbiory siana z 1 ha wahają się od 50 do 100 q, ceny siana wahają się od 5 do 8 zł. za kwintal. Rachujemy, że otrzymamy siana z 1 ha 66 q po cenie 5 zł. t. j. po stronie zysków rolnik ma **350 zł.** z 1 ha.

Obciążenie roczne w ciągu 5-ciu lat wyniesie na 1 ha:

nasiona — —	100 zł.
nawozy — —	70 zł.
% za 5 lat — —	15 zł.
inne — — —	15 zł.
Razem —	200 zł.
roczna rata na spłatę kapitału	—40 zł.
roczny wydatek na zakup nawozów	—70 zł.
Razem	110 zł.

330 — 110 = 220 zł. rolnik otrzymuje z ha.

Myśl zastosowania powyższego systemu podsunął sam teren, nieraz słyszało się: „niech Państwo z nami pójdzie na połowę zysków, to zrobimy dużo, a tak to proszę mnie zapisać na 0,5 ha“.

Pędu melioracji nie zatrzymamy, gdyż jest ona częścią scalenia; rolnik musi otrzymać działkę nadającą się do intensywnej gospodarki; — jest to cel reformy rolnej. I czy nie lepiej zamiast zatrzymywać tempo prac w jednej dziedzinie, przyśpieszyć bieg prac w innej?

Spotykałem się z opinią, że łąki należy zagospodarować pod przymusem. Nie mogę z tym się zgodzić, gdyż system ów prócz swej niepopularności nie nadaje się do gospodarstwa, gdzie wszystko jest oparte na chęci, zainteresowaniu i pracowitości. Protokółami karnymi nic tu nie dokonamy.

Na zakończenie trochę cyfr.

W woj. wileńskim osuszono za czas 1929 — 1936 r. 40.000 ha, przewidywane tempo zagospodarowania — 400 ha rocznie (w r. 1937 — 160 ha), t. j. trzeba 100 lat pracy, ale melioracja przez ten czas wyprzedzi łąkarstwo o dalszych 400.000 ha, które obsiejemy za 1000 lat.

Pisząc powyższe mam nadzieję, że czynniki miarodajne zainteresują się projektem podsuniętym przez samą ziemię Wileńską i po wykreśleniu i dodaniu czegoś, zastosują go w życiu ku dobru ogółu.

Inż. S. Sutułow.



Na zdjęciu — typowy obrazek z życia wsi polskiej w jesieni, a mianowicie orka jesienna wołami.

Dbajmy o narzędzia

Wyrazem niedbalstwa gospodarza, to narzędzia źle przechowane. Po skończeniu prac, trzeba naprawić zepsute maszyny, bo nie czas reperować, gdy pora, często opóźniona, wola rolnika do pracy z gotowym narzędziem. Każde narzędzie po spełnieniu swego przeznaczenia, winno być opatrzone, naprawione i nasmarowane tłuszczem, lub wapnem i schowane pod szopą w suchym miejscu. Do konserwacji nadaje się smarowidło, skombinowane z jednego funta tłuszczu, nieco kamfory i potłuczonego na miał ołówka zwyczajnego. Ten środek doskonale chroni żelazo od rdzy.

Kącik dla gospodyń wiejskich

POTRAWY Z KAPUSTY

1. Pierożki z kapustą. 80 dkg. kapusty poszatkować, ugotować, 10 dkg. cebuli zrumienić na 8 dkg. tłuszczu — dodać do kapusty (bez wody), dodać 2 dkg. grzybków ugotowanych i pokrajanych drobniutko, soli do smaku — wszystko wymieszać i poddusić.

Zagnieść ciasto z pół kilograma mąki, 1 jajko, soli, wody, rozwałkować, wycinać kwadraty lub kółeczka szklanką, nakładać farszem, składać na połowę i dobrze zlepić brzeżkiem. Gotować na wrzącej osolonej wodzie. 3 dkg. tłuszczu zrumienić, polać pierożki.

2. Placek z kapustą. Główkę kapusty przekroić na cząstki, obgotować we wrzącej solonej wodzie, osączyć. Gdy przestygnie, posiekać lub przepuścić przez maszynkę. Włożyć do rądla jedną łyżkę tłuszczu i jedną usiekaną cebulę, zasmażyć na rumiano —dodać siekaną kapustę i poddusić — ostudzić, wbić jedno jajko, soli do smaku, drobinkę pieprzu — wymieszać.

Ciasto zgnieść z pół kilograma mąki, wsypać na końcu noża sody, (używanej do ciast) dodać 1 jajko, ćwierć litra śmietany, zagnieść. Gdy ciasto odstanie od ręki, rozwałkować je cienko i połowę wyłożyć na blachę, wysmarowaną masłem. Położyć na to warstwę wystudzonego farszu, przykryć drugą połową ciasta rozwałkowanego, posmarować jajkiem, pokłuć widelcem i piec w piecu, aż się ciasto zrumieni. Zaraz po upieczeniu pokrajać w kwadraty, polać roztopionym masłem.

3. Gołąbki z kapusty. Główki kapusty ugotować nawpół w słonej wodzie, potem rozebrać każdy liść osobno, ściąć głąbik nożem. Ćwierć kilograma ryżu lub kaszy perłowej ugotować na sypko — dodać 2 cebule posiekane i przyrumienione na tłuszczu — 2 dkg. ugotowanych grzybów posiekanych, osolić, opieprzyć do smaku — wymieszać. Smarować tym farszem liście, założyć boki do środka i zwijać ciasno w ruloniki, następnie układać jeden obok drugiego. Dodać kilka łyżek rosołu, łyżkę masła i dusić na wolnym ogniu pod pokrywką — tak długo, aż będą miękkie. Kto chce, może na koniec zaprawić śmietaną kwaśną.

Takie same gołąbki można przyrządzić z mięsem i ryżem — wtedy dodaje się pół na pół mięso wieprzowe (surowe), przepuszczone przez maszynkę i cebulę zasmażoną na maśle lub słoninie.

Jarzyny, spożywane w połączeniu z mącznymi, mięsnymi, jajecznymi potrawami, mają duże znaczenie, pobudzające strawność.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Pod redakcją Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Skarga pana z fluksją

Pisaliśmy tu kiedyś, że przeciąg nikogo nie wykręci — że to taki sam wiatr jak i każdy inny. — Niektórzy nie mogli wierzyć. „Jakto — pytali i pisali — czy to aby możliwe, czy redakcja się nie pomyliła"?.

„Nie" — powiadamy — „przeciąg — to to samo, co wiatr".

Aż tu zjawia się w redakcji jakiś nieborak. — Gęba spuchnięta jak piłka futbolowa obwiązana: raz chustką z supełkiem i drugi raz szalem gazowym damskim, który niby aureola otaczał mu głowę ze wszystkich stron i chwiał się, za każdym poruszeniem spuchniętego, niby obłok.

„Ładnieście mię urządzili — wybełkotał z pod opatrunków założonych widać troskliwą ręką żony. — Zastosowałem się do waszych wskazówek, pootwierałem drzwi i okna dla należytego przewietrzenia, i jak dziś wyglądam!

„Źle" — powiadam — „Kolor szala nietwarzowy, jednego oka nie widać".

„Fluksja!" padło z czyic[illegible] Na fluksję dobra figa rozmo[illegible] mleku.

„Z makiem, czy bez?".

„Bez".

„Jeść, czy przykładać?".

„Trzymać w ustach po stronie spuchniętej".

„Skąd wezmę?" — Do Bożego Narodzenia jeszcze daleko!

„Może zamówić tę fluksję".... — wyrwałam się smutno. Boć przecie jeżeli ktoś wierzył, że przeciąg spowodował mu ból zęba, to okadzenie nie powinno go dziwić... Ale tu odpowiedział mi wybuch śmiechu. — „O szczęście! Śmieli się wszyscy i sam spuchnięty jednym policzkiem.

Rozpromieniłam się. — Nie wierzy w zamawianie! Daj mu Boże zdrowie!

Więc posadziłem go pod piecem i zaczęłam rozpowiadać.

Fluksja to zapalenie t. zw. ozębnej, to jest tkanki pokrywającej korzeń zęba. Ząb bowiem składa się z korony i korzenia. Koronę widać, a korzeń schowany w dziąsłach. Korzeń pokryty jest ozębną niby pochewką. Kiedy ząb jest zepsuty przy lada okazji może powstać zapalenie ozębnej. Szczęka wtedy boli twarz puchnie i mamy fluksję. Psucie się zębów *nazywa się próchnica.* Ząb stoczony przez próchnicę może nawet nie boleć, zwłaszcza w początkach, ale czym dalej tym gorzej. Zimno i gorąco powoduje ból, słodycz również drażni. Zaboli również, gdy wetknąć do dziury w zębie widelec lub wykałaczkę. *Zdrowy ząb nigdy nie boli. Boli tylko ząb dziurawy, spróchniały.*

Zęby trzeba zabezpieczać przed psuciem — a jeżeli już są zepsute trzeba leczyć — plombować.

Jak zabezpieczać? Myć, myć i jeszcze raz myć. Przecież *próchnicę wywołują zarazki,* a zarazki mają w ustach idealne warunki do rozwoju i rozmnażania. Ciepło, wilgoć i ciemno. *Myć trzeba zęby na noc* — aby wyrzucić nie tylko bakterie ale i resztki jedzenia, które na zębach zostają i które stanowią dla bakteryj pożywienie. Mycie zębów rano a nie wieczorem ktoś porównał do wypędzenia wilka z owczarni wtedy, gdy już podusił owce. Oczywiście z dwojga złego lepiej myć rano niż wcale, bo nie myte zęby wyglądają okropnie!

Właśnie człowiek z fluksją otworzył usta, żeby mi pokazać swój ząb bolący. Boże Miłosierdzia! Co za kolor tych zębów, co za widok i co za zapach odrażający. Cała gama odcieni od białego na kontach przednich zębów przez żółty i brunatny do czarnego. Popróchniałe, dziurawe, gdzieniegdzie sterczą resztki...

I tak wygląda jama ustna człowieka kulturalnego? Czytelniku! *Weź lustereczko i przyjrzyj się swoim zębom. Nie zawstydzisz się?*

Chwyćże szczątkę do zębów i trochę kredy mielonej i wyszoruj porządnie... Tylko nie pucuj tak jak buty, a zgodnie z kierunkiem zębów.

Górne zęby z góry na dół — dolne: z dołu do góry. O wewnętrznej stronie zębów nie zapominaj! Tworzy się tam *kamień nazębny — bardzo szkodliwy.*

Przez częste mycie szczoteczką zabezpieczysz przed kamieniem nazębnym i przed próchnicą. O dziąsłach nie zapomnij. —Co? Krwawią trochę dziąsła? To dowód, że jadasz mało *jarzyn i owoców* — brak ci witamin w pożywieniu.

Gdy zęby ci się bardzo psują dobrze ci zrobi *tran,* zwłaszcza zimą. *Miód* dobrze zrobi. Psucie zębów dowodzi, że musisz jadać takie pokarmy, *które zawierają wapno, fosfor więc, mleko, jaja, ser.*

A co do mycia jeszcze. Czytelniku, pamiętaj, że *że musisz mieć własną szczoteczkę do zębów,* nie jedną na całą rodzinę, bo to niezdrowo i wstrętnie.

Teraz co do leczenia. Wiedz, że spróchniały ząb to nie skaleczony palec. Ząb nigdy sam się nie zgoi, blizną nie zarośnie. Mały otwór będzie zawsze się powiększał, dopóki całego zęba nie stoczy. I żeby to tylko groził utratą zęba. *Bardzo wiele chorób, ciężkich chorób powstaje z zarazków gnieżdżących się wokół spróchniałego zęba* i nikt się nawet tego nie domyśla. Przytem jeden zepsuty ząb psuje inne. Często resztki zębów czy korzenie, które nie bolą, a o których wyrwaniu nawet się nie myśli powodują stałe zachorzenie zdrowych zębów. Stale w ustach coś gnije — czy to nie wstrętne? Trzeba zęby plombować. Zaplombowany ząb nie psuje się dalej. Również *dzieciom trzeba plombować zęby mleczne* — bo choć wypadną, ale mogą zarazić próchnicą zęby stałe i od zarania będzie dzieciak chodził szczerbaty. Ładnie to tak?

Żeby to tylko było brzydko. Ale niezdrowo na żołądek. Toż bolącymi zębami czy pieńkami nie można dobrze rozgryźć pokarmów — a poto przecie mamy zęby, żeby nimi gryźć. Czym lepiej pogryziemy jedzenie tym mniejsza praca dla żołądka, tym lepiej strawimy i żołądek nie przeciążymy pracą. Jakże wiele chorób żołądka pochodzi od niedostatecznego gryzienia. Cokolwiek jemy musi być rozmielone na płynną masę. Jeżeli zębami nie rozmielemy a połkniemy całe kęsy to pracę zębów musi spełniać żołądek i jakże ma być zdrowy.

I jeszcze jedno: Wiedz, że *nie ma u dzieci choroby na ząbki.* To jest przesąd!

Jeżeli dziecko chore — zanieś je do lekarza.

Ale zapomnieliśmy, że musimy jeszcze o tej fluksji powiedzieć. — Czyż ów pan w szalu naokół twarzy „z przeciągu" fluksji dostał? Nie. — Fluksja powstała z chorego, stoczonego próchnicą zęba a nie z wiatru. Przeciąg tak jak każdy zresztą chłód podrażnił tylko już rozdrażnioną tkankę. Ale zamiast unikać przeciągów — czy nie mądrzej byłoby *myć częściej zęby i o ile tylko nadarzy się okazja odwiedzać dentystę?*

JAK ŻYĆ NALEŻY, ŻEBY USTRZEC SIĘ GRUŹLICY

1. Słońce tępi gruźlicę, więc chroń wiek dziecięcy
I daj światła i słońca dzieciom jak najwięcej.
2. Że twe ręce gruźlicę mogą przynieść skrycie,
Uważaj przez dzień cały na częste ich mycie.
3. Gruźlica się rozwija zawsze wśród zaduchu,
Więc czy śpisz, czy pracujesz — otwórz okno dl uhu.
4. Jama ustna zarazków mieści w sobie roje
Więc przy myciu czyść zęby i płucz usta swoje.
5. Pij mleko zgotowane, nie prosto od krowy,
Bo zarazek w nim bywa często chorobowy.
6. Za dużo jeść niezdrowo, za mało niezdrowo,
Więc zastosuj w jedzeniu miareczkę środkową.
7. Wódka, piwko, winko to trzy twoje wrogi,
Więc gdy się z nimi spotkasz zbieraj za pas nogi.
8. Nie wstydź się, masz dość wody — a więc rusz że leniu
I płucz usta nim zjesz co, i płucz po jedzeniu.
9. Zmieniaj często swą pościel i bieliznę swoją,
Bo zarazki gruźlicy czystości się boją.
10. Gruźlica w brud się wkrada zawsze pokryjomu,
Więc uważaj na czystość mieszkania i domu.
11. Obmyć parę razy na dzień to za mało,
Trzeba choć raz na tydzień obmyć całe ciało.
12. Przed spaniem wypłucz usta, zmyj brud swego ciała
Jest to rzecz nader ważna — choć na pozór mała.
13. Pył uliczny roznosi zarazki gruźlicy,
Więc ustami oddychać strzeż się na ulicy.
14. Masz mieć własne naczynia, widelce i noże,
Bo co cudze gruźlicą zarazić cię może.
15. Gruźlica na piecuchów wyciąga swe macki,
Więc gdy spoczniesz po pracy masz użyć przechadzki.
16. Nie szczędź grosza gdyś chory, na co jeszcze czekasz,
Gdy gruźlica w początkach, zniszczy ci ją lekarz.
17. Słońce, czystość, powietrze oto twa tężyzna,
A ze zdrowych jeno ludzi cieszy się Ojczyzna.
18. Polska zdrową być musi, zdrowe ma mieć lica,
A gorzej niźli wojna niszczy ją gruźlica.

Polski Związek Przeciwgruźliczy.

KOMUNIKAT
z frontu przeciwgruźliczego nad Wilią

Zawiadamiamy członków Tow. Przeciwgr. Wil.-Trockiego, gm. niemenczyńskiej, że kurs dla „Przodownic Zdrowia" tejże gminy odbędzie się nie 3 listopada, jak było zapowiedziane, a 1 grudnia br. i trwać będzie 4 dni. Przodownice proszone są o przyniesienie ze sobą kołder, poduszek, misek, kubków i łyżek oraz nieco produktów, z których na miejscu będą przygotowane posiłki. — Pożądane jest przyniesienie kawałka słoniny, nieco krup i mąki.

Prosimy księży proboszczów tejże gminy, pp. nauczycieli i pp. sołtysów o powiadomienie o kursie jak najwartościowszego elementu. — Ilość uczestniczek około 80.

Ujemny wpływ nikotyny na niemowlę

Niejednokrotnie podkreślano ujemny wpływ nikotyny na zdrowie nałogowych palaczy, zwłaszcza kobietom w ciąży i karmiącym zalecano przerwanie palenia. Przed kilku miesiącami jeden z lekarzy budapesztańskich, J. Grainer, stwierdził, że wiele chorób atakujących niemowlę jest wynikiem palenia karmiącej matki. Nikotyna przedostaje się do pokarmu i dziecko zatruwa się. Zatrucie to objawia się przez utratę przytomności, ślinotok, wymioty, biegunkę i dusznicę bolesną. Należy za tym pamiętać, aby kobieta paląca ograniczyła się w paleniu papierosów, o ile nie chce narazić dziecka na chorobę, która nierozpoznana i źle leczona może stać się niebezpieczną dla życia.

Zakwalifikowane szkółki drzew owocowych

Wileńska Izba Rolnicza nadsyła nam następujący wykaz zakwalifikowanych szkółek drzew owocowych na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej na sezon jesienny 1937 r. i wiosenny 1938 r.:

Woj. wileńskie:

pow. brasławski: 1) Szkółki drzew owocowych Mikołaja Suszyńskiego — Widzki Dwór p-ta Widze zakwalifikowano jabłonie i grusze 2—3 letnie około 6.000 szt.

pow. dziśnieński: 1) Aleksander Miłaszewicz, maj. Krasnopol, p-ta Jazno, st. kol. Ziabki — zakwalifikowano około 3.000 szt. jabłoni 2—3 letnich, niezakwalifikowano kwatery drzewek starszych (4—5 letnich).

2) Władysław Brzostowski, maj. Mniuta, p-ta Plissa 50.000 sztuk dziczków jabłoni i grusz.

Pow. mołodeczański: 1) Andrzej Romanowski, kol. Dekszniany, p-ta Radoszkowicze, st. kol. Olechnowicze — zakwalifikowano 2—3 letnie jabłonie 1.300 szt.

Pow. oszmiański: 1) Ignacy Kłujszo, wieś Żeligowo, p-ta i st. kol. Soły — zakwalifikowano 420 szt. jabłoni według wykazu w świadectwie kwalifikacyjnym.

Pow. postawski: 1) K. Przeździecki, Szkółki Drzew Owocowych Woropajewo —zakwalifikowano 8.000 szt. jabłoni i 50 grusz z wyjątkiem Papierówki i Strumiłłówki.

2) Jan Sikora, w. Ałaszki Małe, p-ta i st. kol. Połowo — zakwalifikowano 3.000 szt. jabłoni.

Pow. wil.-trocki: 1) Szkółki Drzew Owocowych Daniłowo E. Taurogińskiego, p-ta Sużany, st. kol. Podbrodzie — zakwalifikowano jabłonie, grusze, śliwy i czereśnie razem 3.000 szt.

2) Zakłady Ogrodnicze E. Welera, folw. Bosacka, p-ta i st. kol. Wilno — zakwalifikowano jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie razem 8.000 szt.

Woj. nowogródzkie:

pow. baranowicki: 1) Szkółki Drzew Owocowych Nacz, Czarnocki Zygmunt, p-ta Lachowicze — zakwalifikowano jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie około 15.000 szt.

2) Szkółki drzew owocowych K. Mackiewicza w maj. Cieszewla, p-ta Baranowicze — zakwalifikowano jabłonie i grusze razem 1.500 szt.

Pow. szczuczyński: 1) Szkółki drzew owocowych w maj. Zieniapisze Z. Ginelowej, p-ta Sobakińce — zakwalifikowano 2.000 szt. jabłoni i grusz, nie zakwalifikowano Montwiłłówki i Strumiłłówki.

Kalendarzyk tygodniowy

24 PAŹDZIERNIKA — NIEDZIELA
23 po Św. Rafała Archanioła.
Wsch. sł. g. 6 m. 08 — Zach. g. 4 m. 02

PONIEDZIAŁEK — 25 PAŹDZIERNIKA
Kryspina i Kryspiniana M. M.
Wsch. sł. g. 6 m. 10 — Zach. g. 4 m. 00

WTOREK — 26 PAŹDZIERNIKA
Ewarysta P. M.
Wsch. sł. g. 6 m. 12 — Zach. g. 3 m. 57
Ostatnia kw. g. 2 m. 26 po poł.

ŚRODA - 27 PAŹDZIERNIKA
Sabiny P. M., Frumencjusza B. W.
Wsch. sł. g. 6 m. 14 — Zach. g. 3 m. 54

CZWARTEK — 28 PAŹDZIERNIKA
Szymona i Tadeusza Ap.
Wsch. sł. g. 6 m. 16 — Zachł g. 3 m. 52

PIĄTEK — 29 PAŹDZIERNIKA
† Narcyza B. W., Euzebjı P. M.
Wsch. sł. g. 6 m. 19 — Zach. g. 3 m. 50

SOBOTA — 30 PAŹDZIERNIKA
† Wigilia
Germana i Serapiona B. B. W. W.
Wsch. sł. g. 6 m. 22 — Zach. g. 3 m. 48

Z rynków

Ceny zbóż kształtują się nadal dość mocno. Jedynie z jęczmieniem trochę słabiej, jednak obecna sytuacja z tym ziemiopłodem nie daje powodu do wnioskowania na przyszłość, gdyż na jęczmień obecnie brak większej podaży jak również popytu.

Dobre jęczmienie i obecnie są w cenie.

Istnieje duże zapotrzebowanie na mak, siemię lniane i koniczynę, zwłaszcza białą.

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo - Towarowej w Wilnie z dn. 20. X. r. b.

Żyto I st.	23,75—24,25
Żyto II st.	23,25—23,75
Pszenica I st.	29,00—29,50
Pszenica II st.	28,00—28,50
Jęczmień past.	22,00—22,50
Owies I st.	22,50—23,25
Owies II st.	20,25—21,25
Gryka	19,25—20,25
Łubin nieb.	13,50—14,00
Siemię lniane	44,50—45,50
Len trzepany st.Horodziej	1740—1780
Targaniec mocz. Miory	850— 910

CENY NABIAŁU I JAJ
wg. notowań Zw. Sp. Ml. i Jajcz. w Wilnie
w zł. za 1 kg.

Masło wyb. I gat. hurt 3,30 detal 3,60.
Masło stołowe II gat. hurt 3,20 — detal 3,50.
Masło solone hurt — detal —.
Sery litewskie hurt 2,15—2,60 — detal 2,30—3,00.
Jaja za kopę 5,10—6,00 — za sztukę 9—11 gr.

CENY MAKUCHÓW
w Olejarni Kurlandzkiej w Wilnie w zł. za 100 kg:

makuchy lniane	24
makuchy rzepakowe	20
makuchy słonecznikowe	24
makuchy palmowe	18
makuchy kokosowe	20

CENY RYB W WILNIE

w czasie od 9.X do 15.X 1937 r. w zł. za 1 kg. (W nawiasach ceny hurtowe, bez nawiasu detaliczne).

Karp żywy I gat. 1.80 (1.60), karp żywy II gat. 1.60 (1,40), karp żywy III gat. 1,40 (1,20), karp śnięty 1.20 (1.00), szczupak żywy wybor. 2.00 (1.80), szczupak żywy średni 1,60 (1.40), szczupak śnięty wybor. 1.80 (1.60), szczupak śnięty półwyborowy 1.40 (1,20), szczupak śnięty średni 1,20 (1.00), leszcz śnięty wybor. 1.80 (1.60), leszcz śnięty półwyb. 1.20 (1.00), leszcz śnięty średni 0.80 (0.60), okoń średni 0.80 (0.60), okoń drobny 0,35 —0.40 (0.30—0.35), płoć średnia 0.80 (0,60), płoć drobna 0,30—0,35 (0.25—0.30), lin żywy wybor. 180 (1.60), lin żywy drobny 1,20 (1,00), lin śnięty wybor. 1,60 (1.40), lin śnięty półwyborowy 1,00 (0.80).

Kącik rozrywkowy

Na wieczoru wolny czas
Damy tu Zagadki wraz,

* * *

JAK PODZIELIĆ?

Dwaj przyjaciele kupili beczkę wina o zawartości 40 wiader. Mając zamiar podzielić kupione wino po połowie, doku pili oni dwie puste beczki o zawartości 23 i 9 wiader.

Jakim sposobem za pomocą przelewania potrafili przyjaciele rozdzielić wino po połowie?

KRÓTKIE ZAGADKI.

1) Dlaczego wrona do lasu leci?
2) Pod jakim krzakiem siedzi zając w czasie deszczu?
3) Ile gontów potrzeba dla naprawienia całego dachu?
4) W bielutkiej beczułce dwa różne piwa.
5) Naczynie nowe całe podziurawione.
6) W lesie jestem wyższy od chłopa, w domu gdy leżę, niższy od kota.
7) Co się powiększa przez odejmowanie?

Pomyślcie nad rozwiązaniem — kto zaś rozwiąże, może sprawdzić czy dobrze —bo odpowiedzi podamy w następnym numerze „Głosu Ziemi“.

Dzika kaczka w pociągu pośpiesznym

Na linii kolejowej Kętrzyno—Kartuzy, podczas masowego przelotu dzikich kaczek z północy nad jeziora kaszubskie, jeden z ptaków oderwał się od gromady i wpadł na szybę mknącego pociągu. Kaczka przez wybitą szybę przedziału 2 klasy znalazła się w wagonie, budząc sensację wśród pasażerów. Żywy okaz przewiozła obsługa pociągu do Kartuz.

Teatry w Wilnie

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Teatr Miejski na Pohulance w bieżącym tygodniu w dalszym ciągu wystawia doskonałą komedię Moliera p. t. „Uczone Białogłowy“. Codziennie przedstawienie rozpoczyna się o godz. 8 m. 15 wieczorem za wyjątkiem czwartków, kiedy przedstawienie rozpoczyna się o godz. 6 m. 15 wieczorem.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Teatr Muzyczny „Lutnia“ w b. tygodniu daje następujące operetki:

NIEDZIELA o godz. 4 p. p. „Wiedeńska Krew“, o godz. 8,15 prześliczną operetkę „Kwiat Hawaju“. W poniedziałek „Róża Stambułu“. We wtorek, środę i czwartek: „Kwiat Hawaju“. W piątek premiera: „Palestrant“. W sobotę powtórzenie premiery.



Młode lwiątko z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego.

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. gr.	Na zł. gr.	Na zł. gr.
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: gr.	Odbiorca:
	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“ ul. Biskupa Bandurskiego 4	Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“ Wilno.
	Poczta: Wilno I	
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty — Nr. wpłaty — Stempel okręgu — (podpis przyjmującego)	Nr. wpłaty — (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 24 do 30 października 1937 r.

NIEDZIELA, dn. 24 października 1937.

Program ogólnopolski.

9,00 Regionalna transmisja z Przemyśla. 13,10 „Co się dzieje w Sulkowie" — fragment z książki. 15,45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 19,00 Słuchowisko „Szkatułka babuni" wedł. noweli Prusa.

Radio wileńskie.

8,30 Informacje dla Ziem Północno-Wsch. 13,00 „Plastyka wileńska" — pogadanka. 19,35 Co słychać na świecie? — opowie Sergiusz Soroko. 19,50 Wieczorynka u Ciotki Albinowej z udziałem Ryszarda Serafinowicza (gitara i piosenki) i Bronisława Ruszczyńskiego (harmonia). 23,00 Koncert życzeń.

PONIEDZIAŁEK, 25 października 1937.

Program ogólnopolski.

11,40 Od warsztatu do warsztatu: — „W pracowni sukien". 15,45 „Z pieśnią po kraju". 17,00 Zwycięzca ospy — odczyt.

Radio wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,10 Chwilka krótkofalowców. 14,25 Nasi pisarze — „Na rynku" nowela Marii Konopnickiej. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi dyr. Janusz Żuławski. 18,20 Koncert Orkiestry Wileńskiej.

WTOREK, dn. 26 października 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 Przy kominku: „Gdy na dworze wicher wieje" — audycja dla dzieci starszych. 17,50 Hipopotam — pogadanka. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór II „Herodot". 20,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej.

Radio wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Apteczka szkolna na wsi — pogadanka. 14,25 Nasi pisarze — „Krysta", nowela Marii Konopnickiej. 18,40 Stare i nowe Wilno: „Z przeszłości placu katedralnego" — pogadanka.

ŚRODA, dn. 27 października 1937.

Program ogólnopolski.

11,40 Georges Bizet: Fragmenty z op. „Carmen". 16,00 „Uczmy się mówić" — audycja w opracowaniu dyr. Teofila Trzcińskiego. 17,00 „Legioniści na włoskim froncie" — odczyt.17,50 Ławnik w sądzie pracy — pogadanka. 19,35 „Śladami myśli prof. K. Twardowskiego" — odczyt. 21,45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji.

Radio wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 14,25 Nasi pisarze: — „Krysta" d. c. noweli Marii Konopnickiej. 18,10 Z naszego kraju „Podbrodzie się rozwija" — pogadanka. J. Terleckiego. 18,20 „Uczone białogłowy" — fragment komedii Moliera w wykonaniu Zespołu Teatru Miejskiego. 20,00 „Czy umiesz myśleć" — pogadanka. 22,00 Koncert popularny Orkiestry Wileńskiej.

CZWARTEK, dn. 28 października 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 17,00 „Wiedza i książka: Kartezjusz" — odczyty. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Słuchowisko pt. „Bosman Kleń". 21,45 „Walka o własne słowo" (z cyklu „Z mojego warsztatu").

Radio wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Pani domu dawniej a dziś" — pogadanka. 13,15 Koncert życzeń. 14,25 Nasi pisarze „Krysta". — dokończenie noweli Marii Konopnickiej. 18,34 „Sami sobie" — rewia radiosłuchaczy.

PIĄTEK, dn. 29 października 1937.

Program ogólnopolski.

17,00 „Kooperatystyka angielska" — pogadanka. 19,00 Fragment słuchowiskowy — „Napoleon". 20,00 „Don Juan" — opera Mozarta.

Radio wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Przed zimą w gospodarstwie rolnym" — pogadanka red. Romualda Węckowicza. 14,25 Nasi pisarze — „Ksawery" nowela Marii Konopnickiej. 15,45 Jak pracują nasze mamy: „Mamusia" — audycja dla dzieci w opracowaniu Haliny Hohendlingerówny. 19,30 Mandolina i banjo — duety w wyk. Edwarda Ciukszy i Jana Gonsaka.

SOBOTA, dn. 30 października 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 Słuchowisko dla dzieci „O Janku co psom szył buty". 17,00 „Jak Król Jegomość podróżował po Pińszczyźnie i zwiedzał Kanał Ogińskiego" — odczyt. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,00 „Raz — to mało" — najładniejsze melodie z października. 21,45 „Po amerykańsku" — skecz.

Radio wileńskie.

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 14,25 Nasi pisarze — „Banasiowa" nowela Marii Konopnickiej. 13,20 Pieśni różnych narodów.

Audycje dla rolników

od dn. 24. X. do dn. 30. X. 1937 r.

W niedzielę dn. 24 bm. w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8,15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8,45 w drugiej z rzędu pogadance p. t. „O czym będziemy radzić w Kółku Rolniczym", popularny autor pogadanek rolniczych, p. Fortunat Starzyński omówi niektóre ważniejsze sprawy działalności kółek rolniczych.

W południowej części „Audycji dla wsi" o godz. 14,45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15,00 nadany zostanie reportaż dr. Schechtlówny (z Poznania) p. t. „Nasze konserwy z owoców i warzyw".

O godz. 15,30 inż. Fr. Piaścik wygłosi pogadankę p. t. „Zagrody wiejskie zmieniają oblicze". Komasacja, która w latach powo-

W poniedziałek, dn. 25 bm. audycja dla wsi przeznaczona zostanie dla gospodyń wiejskich. W ramach tej audycji o godz. 18,35 p. Władysława Ciemniewska w pogadance pt. „Przygotujmy się do współpracy z samorządem" mówić będzie o zainteresowaniach gospodyń wiejskich w pracach samorządu. O godz. 18,45 w pogadance pt. „O czystość w przyrządzaniu pokarmów" dr. Maria Sobolewska mówić będzie o higienie w przyrządzaniu pożywienia.

We wtorek dn. 26 bm. o godz. 18,35 p. Jadwiga Zieleńczykówna wygłosi felieton pra wno-społeczny pt. „Coś przyrzekł — tego dotrzymaj".

O godz. 18,45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

We środę dn. 27 bm. o godz. 18,35 „Wiadomości rolnicze".

O godz. 18,45 inż. Edmund Błaszczyk wygłosi pogadankę pt. „Przyszłość gospodarcza naszego sadownictwa".

W czwartek, dn. 28 bm. o godz. 18,35 „Audycja dla młodzieży wiejskiej".

W piątek dn. 29 bm. o godz. 18,35 inż. Ewa Bujalska wygłosi praktyczną pogadankę dla gospodyń pt. „Kurnik na zimę".

O godz. 18,45 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę dn. 30 bm. o godz. 18,35 „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

O godz. 18,45 „Aktualna pogadanka rolnicza".

Obsługa odbiorników radiowych

Posiadacze odbiorników radiowych przeważnie nie są dostatecznie informowani przez sklepy radiowe, jak należy obsługiwać odbiornik radiowy i jakie mu stawiać wymagania, aby odbiornik zdołał im sprostać. Poniżej omówimy krótko obsługę i możliwości różnych odbiorników radiowych.

Odbiornik radiowy, detektorowy — służy do odbioru najbliższych lub jednej najbliższej stacji nadawczej na słuchawki. Całą swą energię otrzymuje ten odbiornik z anteny. Wobec braku wszelkich elementów wzmacniających należy główną uwagę przy instalacji odbiornika kryształkowego zwrócić na antenę i uziemienie, jako na jedyne źródło energii. Odbiór z detektora na głośnik bez wzmacniacza lampowego jest możliwy tylko w przypadku, gdy zarówno antena, jak i uziemienie, są zainstalowane bardzo dobrze, jak również gdy bliskość stacji nadawczej, lub czułość głośnika pozwalają na odbiór dość silny. Poza tym silny odbiór wymaga jeszcze sprzyjających warunków lokalnych, które nie dadzą się nigdy zgóry określić. Nigdy jednak nie można z góry powiedzieć, że w tej, czy innej miejscowości, o tej, czy o tej godzinie, przy każdej antenie i uziemieniu otrzymamy odbiór głośnikowy z detektora.

Odbiorniki lampowe, są to przyrządy, które do energii otrzymywanej z anteny dodają własną energię, czerpaną bądź z baterii, bądź też z sieci oświetleniowej prądu stałego lub zmiennego, to też czerpiąc prąd zużywają baterie, albo konsumują energię elektryczną z sieci. Energia przekazywana jest lampom, które ze swej strony zużywają ją przeważnie na ciepło i światło, a w drobnym tylko procencie na wzmocnienie odebranej audycji.

Z tego wynika, że aby otrzymać większą energię musimy użyć większej mocy elektrycznej, t. j. do odbioru silniejszego musimy użyć większego odbiornika, lub wzmacniacza.

Nie ma również sensu doprowadzania odbiornika do maksimum siły i zasięgu, gdyż wtedy audycje otrzymujemy zniekształcone i przerywane trzaskami, tym silniejszymi, im większe otrzymujemy wzmocnienie. Jeśli chodzi o zasięg t. j. ilość odbieranych stacji nadawczych radiowych, oraz o selekcję, t. j. zdolność odbiornika do odbioru oddzielnego, nie zakłóconego, stacji pracujących na zbliżonych falach — należy stwierdzić, że zalety odbiorników zależne są nie od ilości lamp w odbiorniku, lecz od ilości t. zw. obwodów strojowych, stanowiących rodzaj filtrów, oczyszczających audycję z przeszkód, wywołanych przez stacje nadawcze pracujące w sąsiedztwie (w eterze).

(podpis przyjmującego)

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według taryfy pocztowej, zostaje obłożona przez nakładanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Datownik



Nr. listy rozrachunkowej

Nr. listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma:

Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.